

ROZDZIAŁ I

Założenia pracy

Mowa akademicka jako gatunek wypowiedzi

Uchwycenie gatunkowego fenomenu mów akademickich, które są realizowane w postaci różnych gatunków użytkowych, wymaga rozpatrzenia ich w kilku perspektywach: stylistycznej, genologicznej i kulturowej, a także przypomnienia czynników społecznych, które wpływały na ich funkcjonowanie. Przynosiły one bowiem informacje o życiu uniwersyteckim, o ludziach nauki, ich postawach i obszarach prowadzonych badań. Ze względu na podejmowanie wymienionych zagadnień stanowią część historii nauki.

Oprócz tematów ogólnych pojawiają się problemy szczegółowe, a mianowicie: które teksty/wypowiedzi zaliczać do gatunku mów akademickich oraz jaki jest status mów jako tekstów mówionych oraz pisanych.

Termin *mowa* stosuje się w znaczeniu szerokim. Zgodnie z definicją w *Słowniku języka polskiego* (tzw. warszawskim) jest to ‘przemowa, przemówienie, rzecz, oracja; kazanie’ (t. 2, 1052). Badaczka dyskursu objaśnia tę kwestię następująco:

Mowę nazywam inaczej wypowiedzią retoryczną. Definiuję ją jako komunikat wygłaszany w sytuacji publicznej, a więc oficjalnej, powstały na podstawie wcześniej opracowanego tekstu, który został przeznaczony z góry do zaistnienia w przestrzeni komunikacyjnej jako dyskurs, a więc nośnik perspektywy nadawczo-odbiorczej, warunkującej skuteczny przekaz znaczenia intencjonalnego tekstu, stanowiącego podstawę tego dyskursu (Labocha 2002, 177).

Analizowane dalej mowy spełniają wymienione warunki wypowiedzi retorycznej, są wydarzeniami komunikacyjnymi, w których ważne jest użycie języka oraz kontekst kulturowy.

Teksty/wypowiedzi/mowy zaliczone przeze mnie do mów akademickich nie były dotąd badane jako całość pod względem tematycznym, pragmatycznym, stylistycznym. Ich struktura jest analogiczna do kompozycji wzorców, które funkcjonują w innych sferach życia publicznego, jak przemówienia, nekrologi, kazania, wykłady. Stosuję ten termin w odróżnieniu od tekstów *stricte* naukowych, niebędących tutaj przedmiotem analizy.

O zaszerogowaniu tekstów do danego gatunku akademickiego decydował ich związek z życiem uczelni, to znaczy akademią jako instytucją, z ludźmi nauki, ich poglądami, z uprawianymi naukami. W zależności od wyboru gatunku koncentrowano się na opisie dorobku uczonego, postaw oraz wyznawanych wartości i/lub upamiętnieniu bądź uhonorowaniu osób zasłużonych w dziedzinie nauki.

Inspiracją do wyróżnienia tych gatunków były dla mnie ustalenia Wilhelma Bruchnalskiego (1918, 357), który w obrębie wymowy wydzielił *mowy uczone*, „związane z bytem szkół wyższych, akademii i uniwersytetów, a w wielu razach tkwiące w ich ustroju, wymagającym popisów elokwentnych”. Znani są mówcy akademicy z XV i XVI wieku. Stulecie XVIII przyniosło bujny rozkwit mów: „Z obczyzny przybyły do nas wzory rozmaitych «mów akademicznych», moralnych, filozoficznych itp. (...)” (Bruchnalski 1918, 358).

W tym miejscu zajmę się określeniem *tekst akademicki*, które nie ma tradycji terminologicznej i pojęciowej w polskim języku potocznym (por. Duszak 1998, 312). Badaczka tekstu uzasadnia, że operowanie tak szerokim pojęciem tekstu trudno uzasadnić, chociaż między poszczególnymi gatunkami naukowymi

istnieją płaszczyzny wspólnych odniesień, które pozwalają na czynienie określonych porównań. Wszystkie typy tekstu dają się odnieść do pojęcia prozy zintelektualizowanej, aczkolwiek o znacząco różnych stopniach intelektualizacji. U ich podstaw leży też schemat ekspozycyjno-argumentacyjny – jako wykładnik jednego dominującego celu retorycznego: prezentacji stanowiska wobec kwestii natury intelektualnej oraz jego obrony przy wykorzystaniu mechanizmów rozumowania i perswazji (Duszak 1998, 313).

W pracach glottodydaktycznych używa się określenia *odmiana akademicka* w odniesieniu do zaznajomienia z odmianą języka, która ma przygotować studenta cudzoziemskiego do podjęcia nauki w Polsce. Nauczyciel powinien bowiem „zorientować swoje działania zarówno na rozwijanie kompetencji socjokulturowej uczących się związanej ze sferą życia akademickiego, jak też na nauczanie języka polskiego w odmianie akademickiej (JPAkad), czyli polszczyzny, która ma służyć studentom zagranicznym do podejmowania różnorodnych działań komunikacyjnych związanych ze studiowaniem w Polsce” (Zarzycka 2017, 136). W tym ujęciu *język polski dla celów akademickich* byłby jedną z odmian języka specjalistycznego¹.

Dla mnie ważne są intelektualizacja wypowiedzi oraz temat, język (styl), cel i funkcja tekstu. Do tekstów/mów akademickich zaliczam: **biografie pochwalne, mowy jubileuszowe, nekrologi, wspomnienia, wykłady dydaktyczne, wykłady należące do historii literatury, uniwersyteckie przemówienia okolicznościowe, laudacje naukowe**².

Każdy gatunek trzeba widzieć na tle rozwoju retoryki i genologii lingwistycznej, a w jej obrębie – poszczególnych gatunków użytkowych. Ich rozwój oraz modyfikacje był uwarunkowany tendencjami w sposobach obrazowania, tradycją literacką, przemianami wizji świata i roli

¹ Autorka artykułu przedstawia propozycję programu kursu adresowanego do studentów zagranicznych przygotowujących się do studiów w Polsce (Zarzycka 2017, 135–148). Dodam, że już po napisaniu mojej książki ukazał się tekst omawiający zagadnienie języka w odmianie akademickiej. W tym miejscu nie zamierzam podejmować dyskusji z ustaleniami tam zawartymi. Chcę tylko zwrócić uwagę, że termin „język akademicki” zaczyna funkcjonować szerzej w dyskursie glottodydaktycznym i językoznawczym. Por. Dubisz 2024, 136–144.

² W książce nie uwzględniam biografii uczonych, które ukazują się po wieloletnich badaniach jako monografie. Andrzej Prinke w artykule „*Giganta opisać – zuchwałe rzemiosło...*”. *Jak powstawała biografia prof. Józefa Kostrzewskiego (1885–1969), czołowego polskiego prehistoryka i muzeologa* (2019, 97–112) rekonstruuje etapy pracy nad monografią: sporządzenie bibliografii obejmującej dokonania uczonego, a także indeksów i skorowidzów; następnie analiza narzędzi archiwalnych, czyli publicystyki prasowej, korespondencji, wywiadów, które są kopalnią wiedzy o życiu badacza; kolejny etap to autopsja miejsc związanych z uczonym; po weryfikacji stereotypów dotyczących obecności w życiu publicznym można dotrzeć do właściwych cech charakteru badacza, ewentualnie przystąpić do weryfikacji pozanaukowej. Zgromadzenie tego typu prac wymagałoby przyjęcia innych kryteriów i narzędzi analizy.

człowieka jako indywidualności. Dlatego funkcjonowanie konkretnych gatunków przedstawiam na szerokim tle kulturowym, traktując je jako jeden z czynników sprawczych sposobu komunikowania się. **Osią konstrukcyjną pracy jest gatunek jako konwencja kulturowa, która ewoluuje w zależności od społecznych potrzeb komunikatywnych.** Chronologizacja służy zaś do uporządkowania zebranego materiału.

Stylistyka i genologia jako narzędzia interpretacyjne

Na początku XX wieku stylistykę sytuowano jako naukę pomocniczą retoryki: „Jeszcze w latach trzydziestych próbowano rozgraniczyć ich zakresy, pozostawiając teorii wymowy naukę mówienia, stylistyce zaś przydzielając naukę pisania” (Bogołębska 1987, 8). W stylistyce współistniały dwa kierunki: stylistyka praktyczna – powiązana z retoryką, a także stylistyka utworów literackich – zbliżona do poetyki (por. Wojtak 1983, 302). Ograniczenie retoryki (teorii wymowy) na rzecz badań stylistycznych jest widoczne już w dziewiętnastowiecznych ujęciach stylistyki. Na gruncie dydaktyki retoryka również ustąpiła tej ostatniej. W podręcznikach stylistyki zajmowano się *elocutio* (językowym kształtem wypowiedzi) oraz *dispositio* (kompozycją). Praktyczna stylistyka zawierała „wzory” podstawowych i użytkowych form wypowiedzi oraz wskazówki stylowe, np. formy i wyrażenia, których należy unikać, warunki dobrego stylu, „gatunki” stylu, uwagi na temat doboru środków stylistycznych. W pracach uwzględniano też różne typy korespondencji (por. Bogołębska 1987, 11). W XX wieku stylistyka rozwinęła się jako samodzielna dyscyplina dzięki badaczom ze szkół praskiej, francuskiej, rosyjskiej, niemieckiej (por. Wojtak 1983; Gajda 2008).

Główną kategorią stylistyki jest pojęcie stylu funkcjonalnego jako odmiany języka. Dość powszechnie stosowany, a przynajmniej przyjmowany jako punkt odniesienia we współczesnych pracach, jest podział stylów zaprezentowany w *Stylistyce polskiej* przez Halinę Kurkowską i Stanisława Skorupkę (pierwsze wydanie ukazało się w 1959 roku; 2001, 231–353). Wyróżniono tam: styl potoczny, styl przemówień, style – naukowy, urzędowo-kancelaryjny, publicystyczno-dziennikarski i artystyczny. Za kryterium podziałów uznano funkcję elementów językowych.

Klasyfikacja ta była wielokrotnie modyfikowana i krytykowana. Spośród ostatnio zaproponowanych można przywołać podział Władysława Lubasia (2003, 244–245), który, biorąc pod uwagę kryteria komunikacyjne oraz obecność odmiany potocznej w różnych stylach, wyodrębnia: styl konwersacyjny, artystyczny, szkolny (dydaktyczny), kościelny, urzędowy, naukowy, sakralny. Styl według autora jest indywidualnie dobierany ze społecznie i historycznie ukształtowanych obiektywnych kategorii oraz przywoływany do konkretnej wypowiedzi dla spełnienia określonego celu komunikatywnego; wybór dokonuje się w ramach społecznie utrwalonych koncepcji (Lubaś 2003, 49). Z kolei Jerzy Bartmiński (1991, 10–23) zaproponował antropologiczne rozumienie stylu jako całości semiotycznej, będącej eksponentami wartości stylowych. Badacz analizował semantykę stylu i sugerowany przezeń obraz świata. Według jego ustaleń najważniejszym elementem systemu stylowego jest styl potoczny.

Najnowszy opis stylów i dyskursów przynosi opracowanie zbiorowe *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny* (2013).

Autor wielu publikacji z zakresu stylistyki i genologii, Stanisław Gajda (2001, 20), konstatuje:

Styl (...) to kategoria bardzo złożona, ale o dużej doniosłości teoretycznej. Niestety, im pojęcie jest bardziej złożone i doniosłe, tym mniejsza jest jego rzetelność. Pozostaje problem, jak pogodzić doniosłość i rzetelność w odniesieniu do stylu. Rezygnacja z pojęcia „styl” byłaby co najmniej przedwczesna. Termin „styl” niesie takie bogactwo doświadczeń poznawczych i intuicji projektujących, że byłoby nieroztropnie pozbywać się go.

Badacz widzi możliwości stylistyki jako transdyscypliny integrującej wiedzę o stylu i obejmującej trzy współdziałające paradygmaty: stylistyki funkcjonalnej, pragmatycznej i kognitywnej (Gajda 2001, 18).

Rozwój badań nad tekstem i gatunkiem (w ramach genologii lingwistycznej) na nowo kazał ująć relacje stylu i tekstu. Na różnych poziomach analizy styl jest traktowany jako kategoria służąca dyferencjacji tekstów obok konstytutywnych cech gatunkowych: „Badanie stylu to uchwycenie składników tekstowych i relacji między tym, co konwencjonalne i powtarzalne (typowe), a tym, co odmienne i oryginalne (jednostkowe)” (Witosz 1998, 52).

Upowszechnienie w lingwistyce teorii gatunków mowy w ujęciu Michaiła Bachtina uświadomiło, że porozumienie językowe dokonuje się według pewnych reguł, struktur formalnych, które należą do naszej kompetencji komunikacyjnej. Badaczka licznych gatunków wypowiedzi (modlitwa, gatunki użytkowe) traktuje je jako

modele organizacji tekstu, czyli byty abstrakcyjne zorganizowane wewnętrznie we wzorcach obejmujących cztery płaszczyzny: a) strukturę (granice tekstów, ich segmentację i relacje między segmentami), b) aspekt poznawczy (tematykę i sposób jej prezentacji, perspektywę, punkt(y) widzenia, aksjologię), c) pragmatykę (obraz nadawcy i odbiorcy wpisany w tekst, relacje nadawczo-odbiorcze, potencjał illokucyjny, czyli zbiór intencji oraz sposób ich uporządkowania), d) stylistykę (zbiór cech ekstralingwistycznych determinowanych strukturą, dookreślonych poznawczo i pragmatycznie oraz odpowiadający im zbiór środków stylistycznych, w tym form nacechowanych trwale, więc kodowo, co się odzwierciedla w stosownych kwalifikacjach leksykograficznych) (Wojtak 2014, 11–12).

W komunikacji społecznej funkcjonują różne warianty wzorca gatunkowego: **wariant kanoniczny**, obejmujący cechy najbardziej typowe, trwałe, pozwalający identyfikować daną wypowiedź z gatunkiem, mający funkcję dyferencjacyjno-identyfikacyjną; **wariant alternacyjny**, który powstaje w wyniku przekształceń wzorca kanonicznego; **wariant adaptacyjny** – czyli pożyczki gatunkowe, obejmujące wybrane segmenty bądź aspekty wzorca – nawiązujący do innych wzorców gatunkowych (por. Wojtak 2014, 12). Wymienione aspekty wiążą się ze sobą i warunkują wzajemnie: ważne są relacja struktury z potencjałem illokucyjnym, układy nadawczo-odbiorcze, aspekt tematyczny, gdyż wszystkie one wywierają wpływ na styl tekstu.

O strukturze gatunkowej decydują takie czynniki, jak: nadawca, odbiorca, stosunek nadawca–odbiorca, konkretne sytuacje (nadawcza, nadawczo-odbiorcza i odbiorcza), funkcja tekstu, przedmiot (temat) tekstu, ujęcie przedmiotu, tworzywo tekstu, przedstawienie i wyraz oraz kod. Stanowią one rodzaj „czepaka”, za pomocą którego można wybierać różne gatunki. Według Stefanii Skwarczyńskiej o specyfice pewnych typowych struktur oraz ich modyfikacji decydują zmiany funkcji, są one odpowiedzialne za procesy modyfikowania w całej strukturze gatunkowej (za: Gajda 2008, 133). Przegląd tekstów, które umownie określiłam

jako akademickie, potwierdza słusność tych podstaw teoretycznych, a także konieczność uwzględnienia w analizach kontekstu kulturowego: typu sytuacji, kategorii uczestników, ich funkcji i ról społecznych, rodzajów i celów działalności społecznej.

W dalszych rozważaniach przyjmuję następujące założenie: „Gatunek wypowiedzi to kulturowo i historycznie ukształtowany oraz ujęty w społeczne konwencje sposób językowego komunikowania się: wzorzec organizacji tekstu” (Gajda 2008, 130). Podobne stanowisko uznaje Maria Wojtak (2023, 19–20) w odniesieniu do genologii jako przestrzeni poznawczej:

Proponuję, aby genologię traktować jako naukę o konwencjach kulturowych kształtujących ludzkie zachowania komunikacyjne, o typach i wzorach zachowań, realizowanych w różnych kodach semiotycznych. Możliwe jest jednak także, jak sadzę, ujmowanie genologii jako nauki o typach wytworów kultury, które człowiek do pewnego stopnia powielił w trosce o zachowanie tradycji, tożsamości kulturowej i tworzenie wspólnoty.

Genologia lingwistyczna w połączeniu ze stylistyką i retoryką jako zbiorem technik tworzenia tekstu była wykorzystywana w badaniu gatunków medialnych, prawnych, prasowych, religijnych, ludowych, użytkowych.

Tekst mówiony *versus* tekst pisany

Mówienie i pisanie są odrębnymi procesami, również ich produkty okazują się odmienne: są inaczej odbierane przez zmysły, inaczej tworzone. Lingwiści zajmujący się odmianami języka opisują wiele różnic między jego wariantem pisanym i mówionym (por. Wilkoń 1987; Niec-kula 2001, 99–113).

Analizowane mowy są wypowiedziami mówionymi (nawet w druku towarzyszy im podtytuł: *pochwała czytana, rzecz czytana, odczyt mianny...*), czyli prymarnie mówiono je albo prymarnie pisano z przeznaczeniem do wygłoszenia, odczytania. Dziś obcujemy z tekstami drukowanymi, ale nie znaczy to, że taka była wersja pierwotna. W tekstach opublikowanych sygnały mówioności to bezpośrednie zwroty do adresatów (apostrofy), pytania retoryczne, mające pobudzić uwagę i wzmocnić

oddziaływanie na słuchaczy. Te środki retoryczne każdorazowo uwzględniam w analizie, chociaż zawsze pozostaje pytanie, w jaki sposób tekst przechowuje istotę oralności.

Światło na sytuację mów w średniowieczu rzuca wyjaśnienie Mirosława Korolki (2000, 17), autora *Wprowadzenia* do mów Stanisława ze Skarbimierza:

Łaciński termin *sermo* („mowa”) niekoniecznie oznaczał przemówienie, kazanie w dosłownym znaczeniu tego terminu. Pierwsza połowa XV w., gdy żył i działał Stanisław ze Skarbimierza, była epoką żywego słowa, upowszechnianego wprawdzie w środowiskach uniwersyteckich w postaci (...) odpisów rękopiśmiennych głośniejszych i bardziej znanych mówców: było to jednak słowo mówione *sensu stricto*, trwające ulotnie, chociaż w ramach retorycznej edukacji uczono wówczas mnemoniki, czyli sztuki pamięci. Termin więc *sermo* (podobnie jak *articulus*) oznacza po prostu wypowiedź retoryczno-perswazyjną, niekiedy zapisaną jako *textus* wygłoszonej mowy; mógł to być zapis scenariusza mowy do wygłoszenia lub spisany po wygłoszeniu, rozbudowany zapis mowy.

Dodatkowo trzeba pamiętać, że mowy średniowieczne i renesansowe poznajemy jako tłumaczenia, bowiem ich pierwotna wersja była przygotowana w języku łacińskim. Łacina do XVIII wieku pozostawała językiem używanym w kościele i w nauczaniu uniwersyteckim, a także w literaturze. Jak zauważa Aleksander Wilkoń (2004, 8), „największe wpływy [języka łacińskiego – E.S.] widać na płaszczyźnie tekstów, ich form wersyfikacyjnych, genologicznych i stylistycznych”. Większość tekstów łacińskich służyła jako wzór do szlifowania polskiego języka literackiego. Łacina w Polsce była nie tylko językiem religii i nauki, prawa i dyplomacji, lecz również językiem lokalnym, domowym.

Niekiedy autorzy opracowań danego tekstu piszą o sukcesie oratorskim mówcy (por. Zawadzka 2004, 270), wywołując pytanie, co i jak mówił, a także: dlaczego tak i dlaczego właśnie to. Nieraz źródłem wiedzy są relacje pamiętnikarskie. Chodzi tutaj np. o wykład Lelewela, który odbył się w styczniu 1822 roku na Uniwersytecie Wileńskim (wykład omówiono w dalszej części pracy). Natomiast wśród różnych trudności powstających przy badaniu prelekcji paryskich Adama Mickiewicza jest i taka, że „ma się do czynienia z tekstem, który jest zapisem wypowiedzi mówionej i improwizowanej” (Kuziak 2004, 283).

Te uwagi wskazują, jak ważna okazuje się substancja, z którą styka się badacz. Powstaje pytanie: na ile pismo jest w stanie oddać niuanse żywej mowy, czyli przestankowanie, frazowanie tekstu, modulację głosu, ogółem – różne techniki służące realizacji funkcji językowych?

Kontekst kulturowy

Kontekst kulturowy obejmuje następujące zagadnienia: rozwój retoryki; działalność uniwersytetów, która stymuluje wystąpienie gatunków akademickich; wpływy obcych kultur w przenikaniu gatunków; warunki polityczno-społeczne, decydujące o rozwoju instytucji naukowych i sposobach komunikowania się uczonych.

W ciągu XV wieku na wszystkich uniwersytetach utrwaliły się nauczanie retoryki i praktyka mów uniwersyteckich. Mowy ówczesne są ważnym źródłem do poznania historii uniwersytetu: informują o obowiązkach rektora, o nadawaniu stopni uniwersyteckich, o zjawiskach niepokojących w życiu zakonów. Natomiast wybór cytatów i powołań, po które sięgają mówcy, pokazuje z kolei nie tylko osobiste poglądy profesorów, lecz także wpływ nowych idei, preferowanie pewnych autorytetów filozoficznych i religijnych.

W średniowieczu sztuką wymowy (oratorstwem) zajmowała się retoryka, która wraz z gramatyką i dialektyką stanowiła *trivium*, czyli podstawowe nauki w sztukach wyzwolonych. Te dyscypliny były fundamentem wykształcenia, a retorykę opisywano jako „ozdobę wiedzy”, „sztukę wytworności przemawiania” (Stanisław ze Skarbimierza 2000b: 249, 255). Badaczka krakowskich mów uniwersyteckich z pierwszej połowy XV wieku, Maria Kowalczyk (1970, 7–8), pisała: „Sumarycznie mowy uniwersyteckie nazywano *sermones*, choć można spotkać także określenie *orationes*. Najczęściej mówi się o nich *actus*, przez co należy rozumieć w ogóle publiczne wystąpienia uniwersyteckie. Większość tych mów wchodziła bowiem w skład przewodów promocyjnych oraz innych uroczystości uniwersyteckich”. Były to pochwały nauk bądź osób, rekomendacje na stanowisko rektora, odpowiedzi na te rekomendacje. Mowy towarzyszyły również ważnym uroczystościom publicznym i kościelnym, gdyż ówczesny uniwersytet uważano za instytucję kościelną. Wypowiedzi były konstruowane według ustalonego schematu: otwarcie

stanowiła zapowiedź tematu, mająca na celu wskazanie okazji, z jakiej wygłaszano mowę; dalej następowało rozwinięcie zapowiedzi, mające wzbudzić zainteresowanie słuchaczy; po nim dokonywało się właściwe wprowadzenie i rozpracowanie tematu, tzw. *introductio thematis*; po czym pojawiała się omówienie tematu w odniesieniu do konkretnej osoby czy okazji uniwersyteckiej. Mowy średniowieczne ściśle wiązały się z cytatem wybranym jako motto, któremu była podporządkowana treść kazania czy mowy. Cytaty pochodziły z dzieł autorów czytanych na danym kursie: Arystotelesa, Seneki, Kwintyliana, z Pisma Świętego. W ostatniej ćwierci XV wieku we Włoszech „dla wymowy akademickiej nastał czas niewidzianego dotąd rozkwitu” (Nadolski 1929: 201).

W Polsce pionierem przeniesienia włoskich wzorów humanistycznych do mów uniwersyteckich był Jan z Ludziska. Gatunkiem, który rozkwitł w dobie renesansu, stała się biografia literacko-kulturalna, dominująca w ciągu trzech następnych wieków w rozwoju biografii polskiej.

W czasach baroku oratorstwo znajduje zastosowanie głównie w mowach sejmowych i sejmikowych oraz w kazaniach. W kolegiach prowadzonych przez zakony pijarów, teatynów i jezuitów odbywają się popisy oratorskie uczniów: przytaczam jako przykład ćwiczenia z retoryki wiersz uczniów wileńskiego kolegium jezuickiego, napisany z okazji zakończenia prac przy nowo ufundowanej bibliotece szkolnej (1770), po latach (w 1912) ofiarowany jako odpis założycielowi Biblioteki Wróblewskich w Wilnie:

Aplauz tryumfalny na s. patrona dzień Imci Panu Tadeuszowi Korwinowi
z Wróblewa Wróblewskiemu, strażnikowi wileńskiej szubrawicy, fundatorowi
Biblioteki imienia Eustachego i Emilyi Wróblewskich przez Wacława
Gizberta Studnickiego ze starego manuskryptu przepisany

I miast, i królestw ciekawością zdjęty / Ujrzenia, chciałem na krzywe okręty
/ Wpadłszy, świat obiec i zwiedziwszy całą / Ziemię, wiadomość powziąść
doskonałą, / Co się gdzie w której dzieje części świata, / Gdzie ziemia w ży-
wność, gdzie w złoto bogata, / Jakie gdzie państwa i obywatele. / Lecz na co
zda się trudów mi tak wiele? / Aż tu nie mam Włocha i Anglika, / Hisz-
pana, Czecha i Portugalczyka? / Po cóż po Niemcach tłuc się i Szwajcarach?
/ I neapolskich daremnie Liparach? / Po co po górach, lasach, morskiej fali
/ I gdzie się słońcem czarny Murzyn pali / Mam latać? Po co zwiedzać Ma-
labary? / Meksyki? Zgoła świat nowy i stary? / Wszak to godnym [*sic!*] tu jest,
jakbym był przytomny / Wszędy, i obiegł wkoło świat ogromny. / Znajduję